



Józef Małgorzewski (dziennikarz redakcji wojskowej Polskiego Radia):

Całe miasto zaciemnione. Tu i ówdzie dawały się słyszeć wołania: „Światło, światło widać”. Policja i pogotowie OPL miały moc roboty. Na rogu Świętokrzyskiej policjant chciał mnie koniecznie aresztować za palenie papierosa. Ledwo mu wytłumaczyłem, że papierosa nie dojrzą z samolotu i że jeszcze nie ma wojny.

Źródło:

Józef Małgorzewski, Biblioteka Narodowa, zbiór rękopisów, sygn. 10600